

# GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

## POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki*. — Redaktor: *A. Wannowski*.

*N<sup>o</sup> 304.*

We Wtorek dnia 29. Grudnia.

**1840.**

### Wiadomości krajowe.

Z Berlina, d. 24. Grudnia.

J. Excellencya Rzeczywisty Tajny Radca i Naczelnny Prezes prowincyi Poznańskiej, Flottwell, przybył tu z Poznania.

### Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 19. Grudnia.

Messageur zawiera dziś następujące urzędowe oświadczenie: »Kilka dzienników donosi na mocy listów z Konstantynopola, że Dywan odrzucił wniosek względem cofnięcia wydanego na Mehmeda Alego wyroku usunięcia tegoż, i innego Baszę Egiptu w miejsce jego mianował. Ani rząd francuzki, ani też gabinet angielski nie otrzymały tego rodzaju doniesienia. W oznaczonym dniu równie mało znał Dywan zawartą między Kommodorem Napierem a Mehmedem Alim konwencją, jak i wnioski, podane Baszy w imieniu czterech mocarstw przez Admirała Stopforda. Pogłosce zatem owej na wszelkiéj zbywa wiarygodności, i wątpić nie można, że gdyby w Konstantynopolu jakie wahanie się nastąpić miało, cztery mocarstwa skłoniłyby Portę do

przyznania Mehmedowi Alemu tego wszystkiego, co one mu przyrzekły. Nieprawda zresztą, żeby nowego Baszę Egiptu mianowano. Gdy Izzet Mehmed, Naczelnny Wódz armii tureckiej w Syrii i tymczasowy Gubernator Egiptu, mianowany został Baszą adryanopolińskim, objął miejsce jego Zekeria Basza, ale tylko w charakterze Naczelnego Wodza armii i tymczasowego Gubernatora.»

Tenże sam dziennik zawiera co następuje: »Konstytucjonista donosił wczoraj, że robót okolo obwarowania miasta Paryża zaniechano. Twierdzenie takowe jest bezzasadne. Rząd postanowił scentralizować wszystkie roboty twierdzowe w Ministerstwie Wojny. W tym także duchu przelożono Izbie projekt do prawa. Ministerstwo budowli publicznych musiało zatem potwierzonej mu części robót Ministerstwu Wojny ustąpić. Ale dla tego nie zaniechano robót; według rozkazu Ministra Wojny zajmować się niemi będą na wszystkich punktach.»

Wczoraj prelekcya Pana Orfilii przerwana została demonstracją studentów, mocno oburzonych, że wspomniany Professor nie chciał żadnego wyjednać miejsca w wielkim orszaku pogrzebowym dla studentów medycyny. Za wnijsciem Pana Orfilii do collegium powitano go śpiewem marsylijskim. Mimo

kilkakrotnych napomnień wrzawa nie ustala. Nakoniec rzekł Professor: „Moi Panowie, ja także umiem śpiewać, i, jeżeli mię dziś wieczorem odwiedzić zechcecie, chętnie wam co zaśpiewam; ale tu w całkiem innym zebrałiśmy się przedmiocie.“ To skutkowało i Pan Orfila żadnej dalszej nie doznał przerwy.

Czytamy w Toulonais: „Głoszą, iż Ministerium przyobiecało gabinetowi angielskiemu nie przedsiębrać żadnych dalszych uzbrajań na morzu. Zawiesić prace wśród obecnych okoliczności jest to samo, co Francją bez zastłony zostawić. Aż do przyszłej wiosny, licząc od dnia dzisiejszego, będą Anglicy mieli na morzu Śródziemnem 30 okrętów liniowych i 20 fregat, korwet albo brygów; zajmą oni 25 okrętów floty tureckiej i okręty egipskie w porcie alexandryjskim zgromadzą. W tymże samym czasie Francya ledwo na morzu Śródziemnem 20 okrętów liniowych i 20 innych okrętów do zastonienia Tulonu, Algieru i Korsyki mieć będzie. Podczas gdy Anglicy na Wschodzie będą mogli wykazać kilkanaście fregat parowych o sile 450 koni, my przy naszych statkach przewozowych o sile 160 do 220 koni pozostaniemy. W tak podrzędnym stanie Francya pozostać nie może.“

### A n g l i a.

Z Londynu, dnia 18. Grudnia.

O przyszłym stanowisku Mehmeda Alego powiada ministerjalny Globe: „On i następcy jego utrzymani nadal będą w przyzwolonych karbach, a te nie dozwolą im myśleć o nowych przedsięwzięciach w celu rozszerzenia granic państwa. Armia ma zostawać w przyzwolonym stósunku do ludności krajowej, siła morska zostanie według woli Sultana ograniczona, a dochody li tylko z uznanych cel i podatków, nie zaś z monopoliiw do skarbu wpływać będą. Ograniczenia takowe potrafią niezawodnie żądcę sławy Mehmeda Alego ukrócić, a pamięć tego, co go jego nierozważne plany powiększenia kraju kosztowały, nie mało się także niezawodnie w przyszłości do przytłumienia tego rodzaju życeń przyczyni.“

Morning Herald powiada, że postanowienie terażniejszego gabinetu francuzkiego, aby tak nazwany uzbrojony pokój nadal zatrzymać, pociągnęło za sobą stanowcze przedstawienia z strony innych wielkich mocarstw, i że jeżeli Francya z tonu swego nie spuści, załatwienie sprawy egipskiej nie wyda zbawionego skutku, jakiego się po niem w Europie spodziewają.

O kobiecie, która się gwałtem do pałacu Buckinghamskiego dostać chciała, donoszą je-

szcze gazety, że się już poprzednio w swém urojeniu do Lorda Kanclerza udała z prośbą o ustąpienie jej Hampton-Court, gdy wszystkie zamki królewskie do niej należą. W hotelu Burlington zresztą, gdzie pierwsiastkowo kilka najpiękniejszych pokoi zamieszkiwała, przekonano się wkrótce o jej usposobieniu umysłowém i nie chciano jej z domu wypuścić; dn. 4. b. m. zdołała się jednak wymknąć i odtąd bez przeszkody na Little Pulteney-Street mieszkała. Jest ona podobno żoną Pułkownika jednego w służbie niemieckiej, z którym w odosobnieniu żyje. Także dwóch jej synów w téjże saméj służbie ma zostawać. Podpisuje się Hrabina Resterlitz. Podobnież także nabiła sobie głowę, że jej Xiążę Albrecht znaczną summę pieniędzy winien. Na zapytanie, dla czego chciała się dostać do pałacu Buckinghamskiego, odpowiedziała, że ma ważne interessa u Xięcia Albrechta i że z nim niezwłocznie rozmówić się musi. Zanim ją do Bedlamu odwiozą, doczekać się trzeba wyroku Lorda Normanbego, będącego w Brightonie.

### T u r c y a.

Z Konstantynopola, dnia 2. Grudnia. (Gaz. Powsz.) — Statek parowy z Syryi, który Beirut dnia 18 opuścił, przywozi nam nowe wiadomości o zwycięstwach. Postęp jest szybki; jedno miasto po drugiem wpada w ręce sprzymierzeńców. Balbek, Jaffę, Jeruzolimę i Kaiffę już wojsko ottomańskie obsadziło. Osady egipskie w tych miastach, liczące ogółem 5000 ludzi, poddały się po krótkim oporze. Ibrahim Basza ma podobno odwrot do Egiptu odcieć. Stoi on ciągle jeszcze w okolicy Zahlé na czele 10 — 12,000 ludzi, całkiem zajęty utrzymaniem w kupie wojska swego, które tylko czeka na sposobność do rozpięrcznięcia się. Ibrahim zdaje się tracić nadzieję, i jeżeli tylko będzie można, zechce się do Arabii przez pustynią, a potem do Egiptu cofnąć. Ponieważ zaś armia tego dokazać nie może, domyslaią się powszechnie, że pozostałe mu jeszcze wojsko w Syryi porzuci i z małym hufcem przez pustynią umknie. Ostatniemi czasy starał się zawierać związki z Beduinami i ożenił się niedawno temu z córką potężnego arabskiego naczelnika. — Ukazanie się Napiera przed Alexandryą wszystkich tu uwagę na siebie zwróciło. Jest to niezawodnie najważniejsza chwila w zatar-gach egipskich, gdzie idzie o życie lub śmierć Mehmeda Alego w najwyższej instancyi. Już i tu się dowiedziano, że się Mehmed Ali narreszcie poddał i warunki traktatu lipcowego przyjął. Na pierwszy zaraz rzut oka okazuje się, jak rozmaity może być wykład oświad-

## Rozmaite wiadomości.

czenia, w ogólnych danego wyrazach. Jeżeli Mehmeda Alego odpowiedź na oświadczenie Napiera nie zgadza się słowo w słowo z ultimatum mocarstw, t. j. jeżeli poddanie się jego pod zwierzchnictwo Porty nie jest bezwarunkowem, wszystko w dawniejszem jeszcze pozostaje zamieszaniu i Wicekróla ciągle jeszcze za uporczywego lennika poczytywać należy.

Podług doniesień z Aten z dn. 27. Listop. oczy wszystkich tamże zwrócone były na wyspę Kandyą, gdzie różne dziwne ruchy spstrzegać się dają. Gubernator tej wyspy, Mustafa Basza, którego poddanie się Porcie nie szczerem być się okazuje, ponieważ aż do ostatniej chwili w tajemnym z Mehmedem Alim porozumieniu zostawał, chce się podobno teraz sam niezawisłym panem tej wyspy uczynić. Zwołał on chrześcijańską ludność Kandyi, uzbroidł ją i wydał wezwanie do kreteńskich osadników w Grecyi, aby do kraju wrócili i w obronie usamowolnienia swej odczynny udział mieli. Tymczasem zdaje się, że nieporozumienia między stronnictwami tej wyspy plan takowy zniweczą, gdy górale, mieszcianie i ludność turecka całkiem się z sobą nie zgadzają. Pierwsi z nich pragną rządu obiorczego, podczas gdy mieszkańcy miast wdychają do rządu, jaki mają Multany i Wołoszczyzna z Xięciem samijskim, Bogoridesem na czele. Tylko mieszkańcy dolin są za Baszą, ale woleliby jednak, mianowicie chrześcijanie, połączyć się z Grecyą. — Anglicy także na wyspach Jońskich zaciągają ludzi do służby morskiej, i tak niedawno temu bryg wojenny „Weacle“ wylądował w Zante, i wydał zaraz odezwę do majątków, którzyby w służbę angielską wstąpić chcieli.

## Stany Zjednoczone północnej Ameryki.

Z Nowego Yorku, d. 30. Listopada.

Najnowsze gazety Nowo-Orleańskie przynoszą znowu smutną nowinę o eksplozyi statku parowego na Missisippi, będącej podobnie jak inne tego rodzaju nieszczęścia skutkiem ohydnych niedbalstwa. Rury statku parowego „Persian“ pękły niedaleko miasta Napoleon i ubiły i poparzyły około 40 osób, należących po części do osady, po części do podróżnych. Cztery osoby zginęły na miejscu, 7 dniem później, 4 nie znaleziono nigdzie, a 20 poparzonych także poniosło uszkodzenia, że o ocaleniu ich zwątpiono. Kapitan spał podczas eksplozyi, którą przepaleniu przypisują.

(Rozm. Lwow.) — Wezbranie Newy. Przez Alexandra Dumas. (Revue de Paris.) — (Dalszy ciąg.) — O godzinie ósmiej zrana, zbudził mnie wystrzał z działa, zerwałem się z łóżka i przywdziawszy szlafrok poskoczyłem do okna. Na ulicach spostrzegłem ruch nadzwyczajnie żywy. Ubrawszy się czempredzej, pospieszyłem na dół. Schodząc, zdybałem kogoś na wschodach. „Co znaczy ten wystrzał z działa?“ zapytałem. „Woda się wzmaga!“ dano mi w odpowiedź i jak poronem przeleciał ktoś koło mnie. Gdyin zeszedł w dolne piętro, już mi woda aż po kostki sięgała, chociaż podłoga domu o trzy stopnie nad bruk uliczny wyżej wzniesiona była. Wybiegłem na próg, woda zalała już cały środek ulicy. Wystrzały z dział następowały coraz częściej, a z placu admiralicyi gnały powozki po ulicach na wszystkie strony. Wóznicie widząc, iż woda coraz bardziej z pod brukowych kamieni występowała, spodziewając się wielkiego zysku, zgromadzali się na zwyczajne swe stanowisko, ale gdy rzeka gwałtownie wzbierać zaczęła i rozproszyła ich z tego stanowiska, natenczas jakby szaleni uganiając się po ulicach wrzeszczeli: „Woda się wzmaga! Woda się wzmaga!“ Jakoż w samej rzeczy ogromny bałwan wody, jakby ścigając powozy, wznosił zielony grzbiet swój po nad murowane wybrzeże i złamawszy je z okropnym szumem na arkadzie mostu ś. Izaka, cisnął w około i potoczył swój strumień aż do podnóża posąga Piotra Wielkiego. Zdało się jak gdyby ten łoskot całe miasto usłyszało, bo naraz zewsząd ozwał się krzyk przestachu: „Newa wylała!“ Wkrótce po tym krzyku powszechnej trwogi, zapelnili się taras zimowego cesarskiego pałacu samemi uniformami. Cesarz wyszedł z swym sztabem generalnym dla dawania potrzebnych rozkazów, gdyż niebezpieczeństwo z każdą chwilą coraz się bardziej wzmagało. Gdy cesarz z tego miejsca ujrzał, iż bałwany rzeki wyżej niż do połowy murów twierdzy się wzniosły, przypomniał sobie o nieszczęśliwych więźniach znajdujących się w podziemnych sklepieniach, które za rzekę Nowę wychodziły. Natychmiast rozkazał jednemu właścicielowi łodzi wezwać komendanta imieniem cesarza, aby niezwłocznie pootwierał wszystkie więzienia i więźniów w bezpieczne przewiózł miejsce. Lecz właściciel łodzi przybył już za późno; w powszechnem zamieszaniu zapomniano o więźniach; wszyscy zginęli. — W tejże chwili powyżej zimowego pałacu pokazały się maszty cesarskiego statku,

który w przypadku wielkiego niebezpieczeństwa, dla cesarza i rodziny jego za schronienie miał służyć. Na wybrzeżu zaczęła już woda wyrwać ciosowe, ołowiem spajane kamienie; jeden po drugim odrywał się tonął jakby tylko w wosk był oprawiony. Powóz który się na ulicy z pędem wody do upadłego mocował, przekonywał nas, że już przez ulicę przeprawić się było niepodobieństwem. Nakoniec woźnica widząc niebezpieczeństwo, skoczył z kozła i puściwszy się w pław, wy dostał się na balkon pobliskiego domu. Widok ten odwrócił naszą uwagę na chwilę od rzeki Newy, a gdyśmy znowu w tę stronę spojrzeli, spostrzegliśmy na placu admiralicy dwie łodzie, a woda była tak wysoko, że już po nad parapety przepłynąć mogły. Miały one rozkaz spieszyć w pomoc i ratować gdzie kogo ujrzą tonącego. Z temi dwiema łodziami trzy inne się z łączyły. Mimowolnie spojrzeliśmy znowu ku powozowi, którego woźnica szczęśliwie się ocalił, ale już tylko jego wierzchnie pudło po nad wodą sterczało, a konie potonęły. Woda na ulicach dochodziła sześć stóp wysokości; nagle wystrzały z dział umilkły, z łąd wnosiliśmy, że już woda w wały twierdzy zalała.

(Dok. nast.)

Zima przed stu laty. — W szląskiej kronice czytamy: „Nigdy nie było ostrzejszej zimy na świecie jak z roku 1740 na rok 1741. Zadnego pokoju u nas ogrzać nie było można; podczas gdy piec był rozpalony, płyny blisko okien stojące w lod się zamieniały. Kto na przeciw ostrego wiatru tylko kilka set kroków uszedł, przemarzał na wszystkich członkach, dostał na twarzy pęcherzów, które dopiero przez długie śniegiem nacieranie znikaly. Woda z trzeciego piętka lana, w sąplach lodu na dół spadała; nawet slina wyrzucona marzła w powietrzu, nim na ziemię upadła. Kury wodne, które nie głębiej jak na trzy stóp w ziemię wpuszczone były, równie jak i wszystkie inne naczynia rozsadał plyn zamarnięty. W Czechach i Morawii wszystkie stawy aż do dna zamarzaly. Podobnie bydło i owce w stajniach, dziczyzna w lasach i ptaki w powietrzu ginęły. W Szwecji zmarzło 3000 ludzi, a w Węgrzech przeszło 80,000 wołów. Rozrywki miosopustne prawie się wszędzie w przestrach i żalobę zmieniły.

#### Od Redakcyi.

Gazeta Poznańska, mająca być pismem politycznym, wierszyków i bajeczek obejmować nie może; Redakcyja więc uprasza szanownego autora nadesłanych wierszy, żeby plody pióra swego Redakcyom wychodzących tu pism belletrystycznych i naukowych przesłać raczył.

#### ZAPOZEW EDYKTALNY.

Żanetta Viebig zamężna Melchert tu ząd, zanosła przeciw mężowi swemu, Augustowi Melchert z Nakła, byłemu podoficerowi, z przyczyny złośliwego opuszczenia, skargę o rozwód. Zaleca się więc wspomnionemu Augustowi Melchert, aby na wyznaczonym do odpowiedzi na skargę na

dzień 5. Kwietnia 1841.

przed południem o godzinie 10tej w izbie naszej instrukcyjnej przed Deputowanym Referendaryuszem Fischer terminie osobiście lub przez pełnomocnika w informacją zaopatrzonego stanął i na skargę odpowiedział, gdyż w razie przeciwnym uważanym będzie za przynajętego przytoczone czyny, a następnie stosownie do prawa przeciw niemu wyrok wydanym zostanie.

W Poznaniu, dnia 9. Grudnia 1840.

Królewski Główny Sąd Ziemiański.  
Wydziału I.

Zakupiwszy przed kilkoma laty około 200 maciorek i stósowną liczbę baranów z sławnej merynosów trzody Pana Hrabiego Sternberg na Rudnicy, jestem teraz w stanie sprzedać 100 baranów z czystego tegoż samego gniazda starannie i przezornie odchowanych. Ofiarowane tu przezemnie barany odznaczają się szczególniej rzadką i znaczną obfitością wełny, połączonej z odpowiednią cienkością; są to przymioty, któremi się powyższa merynosów trzoda w wysokim stopniu zaleca. Rostle i silne w więzy ciała, zdolne są przeciw wszystkim innym opierać się najprzykreszej porze roku i jakiegokolwiek paszy, bez doznania szwanku na zdrowiu.

Jackschenau, w powiecie Wrocławskim, w Grudniu 1840.

Stegmann, były Major.

Swieze ostrzygi otrzymał handel

Stanisł. Sypniewskiego  
w Poznaniu

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	D. 28. Grudnia 1840. r.	
	od	do
	Tal. sgr. fen.	Tal. sgr. fen.
Pszeniczy szefel . . . . .	1 17 6	1 22 6
Zyta dt. . . . .	1 2 6	1 5 —
Jęczmienia dt. . . . .	— 23 —	— 24 —
Owsa dt. . . . .	— 23 —	— 24 —
Tatarki dt. . . . .	1 — —	1 2 6
Grochu dt. . . . .	1 2 6	1 5 —
Ziemiaków dt. . . . .	— 12 —	— 12 6
Siana cetnar . . . . .	— 23 —	— 24 —
Słomy kopa . . . . .	5 5 —	5 15 —
Masła garniec . . . . .	1 27 6	2 2 6
Spirytusu beczka . . . . .	14 — —	14 10 —